

--	--

Bezsenność we dwoje

Bezsenność we dwoje cudowna bezsenność
Jak łatwo nad rankiem wstępować w codzienność
Gdy w jedno wierzymy oboje to wiemy
Że wkrótce już spać nie będziemy
Od snów najpiękniejszych bezsenność cenniejsza
Im więcej się nie śpi tym moc jest ciemniejsza
A nie śpi się dłużej im noc dłużej trwa
Wiesz o tym tak samo jak ja

Jak zawsze we dwoje cudowna niesenność
Gdy oczy otwarte przeniknąć chcą ciemność
By pojąć zrozumieć wymowę twych źrenic
Uwierzyć że nic się nie zmieni
A wtedy zamaryć zem twoją kochaną
I przez to mi dana bezsenność do rana
Że dzięki miłości już wiemy oboje
Co daje bezsenność we dwoje

Jeśli o nocy wiem co ty
Powiedz odpowiedz po co sny
Żyjmy na jawie myślą codzienną
Tyś moim bezsennym ja twoją bezsenną

Nigdy nikt nas nie obudził i ze snu nie zerwał
Zresztą po co by się trudził snu i tak by nam nie przerwał
Słońce też nas nie budziło wiatry i deszcze
Do tej pory jeszcześmy nie spali
Zawsze nie śpijmy jeszcze
Bezsenność we dwoje cudowna bezsenność

Słowa: Włodzimierz Patuszyński
Muzyka: Marian Pawlik